

Helska Bliza

6.09.2002 r.

Nr 16 (136)

cena 2,90 zł w tym 7% VAT

ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"

Foto. Ryszard Kretkiewicz



II LETNI FESTIWAL MUZYKI KAMERALNEJ

PODZIĘKOWANIE

Dla
Dariusza PARADOWSKIEGO
Dyrektora Artystycznego
II Letniego Festiwalu Muzyki Kameralnej w Helu

Za kontynuowanie Festiwalu Muzyki Kameralnej w Helu, który w tym roku również spotkał się z bardzo pozytywnym przyjęciem wśród mieszkańców i turystów.

Niewątpliwie był największym wydarzeniem tego lata w życiu kulturalnym Helu

Fakt przyjęcia honorowego patronatu nad Festiwalem przez Panią Prezydentową Jolantę Kwaśniewską nadał temu wydarzeniu wysoką rangę.

Pragnę podziękować również za to, że dzięki Pana wiedzy muzycznej i bliskim kontaktom z laureatami międzynarodowych konkursów, mogła gościć w naszym kościele klasyczna muzyka kościelna i świecka.

Jest to wspaniała promocja miasta, na której Panu osobiście bardzo zależy, gdyż Pan to miasto pokochał i czuje się jego współwłaścicielem.

Dlatego też życzeniem mieszkańców jest, aby ta wspaniała muzyka nadal rozbrzmiewała w murach naszego pięknego kościoła i aby Pan był propagatorem tego wydarzenia w przyszłości.

Burmistrz Helu
Mirosław Wądołowski



Aplauz i kwiaty po koncercie finałowym

Do tematu Letniego Festiwalu Muzyki Kameralnej powrócimy w jednym z najbliższych numerów „HB”.

ROK SZKOLNY 2002/2003 - ROZPOCZĘTY!!!

"Człowiek jest to substancja, której istotę stanowi myślenie."

(Rene Descartes).

Wydobywanie tejże istoty z głębi ludzkiej powłoki znakomicie stymuluje proces, zwany prosto - NAUKĄ. Polski system oświatowy przewiduje zinstytucjonalizowane nauczanie osób w wieku od lat 7 do 19 (a w systemie wieczorowym lub zaocznym i dłużej). Mieszkańcy naszego miasta należą do szczęśliwców - istnienie ZSO umożliwia wszystkim potrzebującym uczęszczanie do miejscowej, niezbyt odległej szkoły. Troska władz miasta i starania dyrekcji ZSO owocują stałą poprawą jakości pracy szkoły. W tym roku nowością będą lekcje WF na hali sportowej, oddanej do użytku w czerwcu tego roku. Również w nauczaniu zintegrowanym zmiany - uczniowie klas I rozpoczną naukę języka niemieckiego. Skład grona pedagogicznego znów wzbogacił się o kilku pedagogów, skład uczniowski - o nowe klasy I SP, gimnazjum i liceum. W LO "pierwszacy" inicjują zreformowany, trzyletni cykl edukacji. Na uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego ciepłymi słowami przemówili do zgromadzonych uczniów, rodziców i nauczycieli: Dyrektor ZSO i Zastępcy Dyrektora oraz Burmistrz Helu. Wszyscy, pełni optymizmu i nowych nadziei, zapału do pracy oraz zgłębiania tajników wiedzy - na stanowiska! Machina ruszyła!

(V.N.)

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego:

Wszystkim Uczniom- wytrwałości i zaangażowania w odkrywanie prawd nauki;

Nauczycielom - cierpliwości, zapału i zaangażowania w przekazywanie wiedzy i mądrości,

Rodzicom - chęci i aktywności w towarzyszeniu własnym dzieciom w dorastaniu,

Wszystkim - pamięci o znaczeniu wiedzy i wykształcenia, wierności ideałom i autorytetom, dedykując myśl J.J. Szczepańskiego:

"JEDYNĄ WŁASNOŚCIĄ CZŁOWIEKA JEST TO, CO POZOSTAJE W NIM SAMYM",

życzy Redakcja HB

Z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego 2002/2003 Zarząd Miasta wszystkim Uczniom, a zwłaszcza Pierwszoklasistom Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Helu składa najlepsze i najserdeczniejsze życzenia samych sukcesów w zdobywaniu wiedzy.

Niech czas spędzony w szkole zaowocuje za 10 miesięcy promocją do następnej klasy.

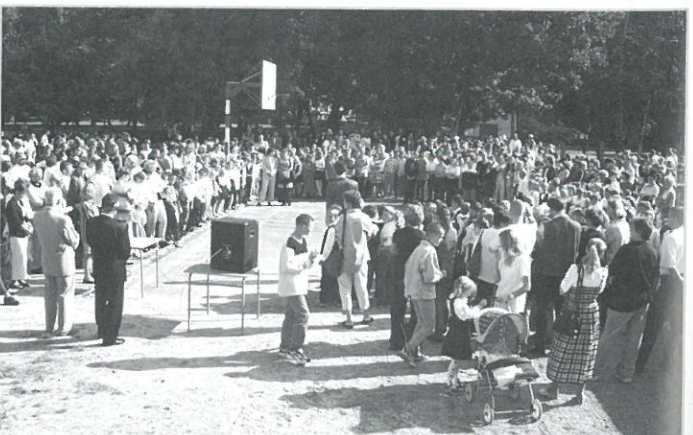
Najlepsze życzenia kierujemy do Rady Pedagogicznej i Dyrekcji Szkoły. Życzymy Wam Drodzy Pedagodzy, aby Wasza trudna i odpowiedzialna praca wydała plon stokrotny.

Serdeczne słowa kierujemy również do wszystkich Pracowników Administracji i Obsługi.

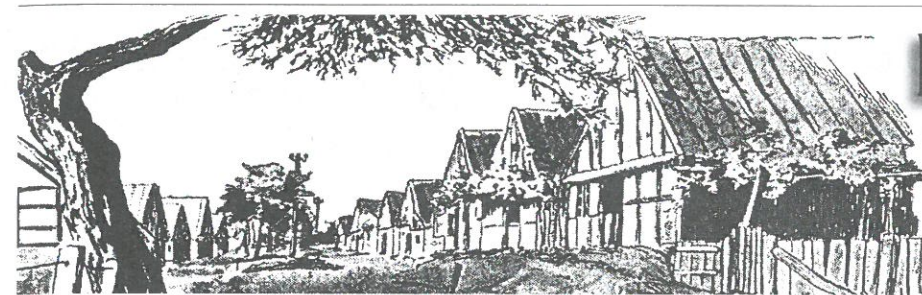
Rodzicom życzymy, aby ich pociechy każdego dnia dostarczały jak najwięcej powodów do radości i zadowolenia.

Te serdeczne słowa kierujemy również pod adresem Przedszkola Miejskiego.

Mirosław Wądołowski
Burmistrz Helu



Rozpoczęcie roku szkolnego w 2000 r.



DZIEJE HELU

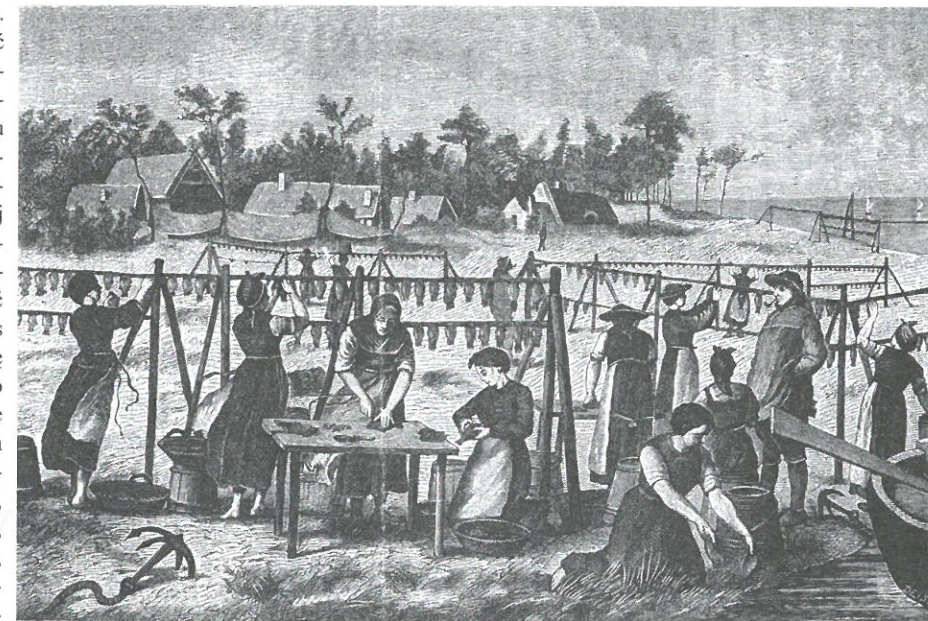
(44)

Wędzarnie i Piwo

Rybołówstwo helskie w okresie od XVI do XIX wieku nie miało już tak dużego handlowego znaczenia, jak w trzech poprzednich stuleciach. Odejście z naszych łowisk bogatych ławic śledzia - głównej handlowej ryby tamtego okresu - spowodowało również zmniejszenie się zainteresowania naszym miastem przez kupców, którzy - nie widząc tu już dobrego interesu - zwinęli swe "majdany" i przenieśli się na inne obszary wybrzeża. Zamknięte zostały solarnie ryb, które przygotowywały śledzie do ich długich wędrówek. Z miasta wyprowadzili się również bednarze, wykonujący tu, na miejscu, beczki do transportu tej cennej ryby. Doszło do tego, że duża część helskich połowów przeznaczana była do własnej konsumpcji, co nie przynosiło ubogim rybakom dodatkowego zysku.

Niewielka tylko część świeżych ryb, przewiezionych łodziami, trafiała na rynek w Gdańsku lub do sąsiednich, rolniczych wsi, gdzie przenosiły je zazwyczaj w specjalnych, napieczonych koszach żony rybaków. Aby zachować rybę przez dłuższy czas w stanie nadającym się do spożycia rozwinęło się lokalne, przydomowe wędzarnictwo. W tym celu budowano specjalne systemy kominowe, nadając im specyficzny, piramidalny kształt, o czym pisał charakterystycznie helskie budownictwo. Wędzenie ryb nie wymagało tak wielu zabiegów i środków jak ich zasalanie (nie trzeba było sprowadzać z odległych regionów bardzo drogiej wówczas soli), dlatego trudno mówić w tym przypadku o powstaniu większej działalności gospodarczej. Zapewne każdy rybak robił to indywidualnie. Być może, wcześniej - w XV wieku, były w Helu specjalne wędzarnie, gdyż w ówczesnych dokumentach są wzmianki informujące o załadunku tu statków wędzonymi rybami, np. w roku 1430 opuściła nasze miasto (dokładnie port w Helu?) szkuta, wyładowana skórąi krowimi oraz wędzonymi łososiami. Kupcy ówczesni, zapewne nie mogli polegać wyłącznie na dostawach od niewielkich wytwórców indywidualnych - dlatego jest bardzo prawdopodobne, że budowali i utrzymywali specjalne wędzarnie. Wzmianki o helskim wędzarnictwie odnajdujemy również w siedemnastowiecznych (dokładnie za lata 1623 - 1674) zarządzeniach,

dotyczących półwyspowych lasów. Regulowały one dokładnie, co i w jakiej ilości mieszkańcy Helu mogli pobierać z lasu, celem wędzenia ryb. Były to zazwyczaj gałęzie i szyszki sosnowe (określano je w helskich dokumentach, spisanych po niemiecku mianem "tschischkes"). Trochę to dziwi, gdyż powszechnie nie stosowano drewna iglastego w wędzarnictwie, ale być może na Helu brak było innego materiału i nie było wyjścia. Co ciekawe, w zarządzeniach tych nie wspomina się o wrzocie i mchu - jako materiale do wędzenia - a to właśnie te rośliny do końca XIX wieku były najważniejszym surowcem służącym do wytwarzania odpowiedniego dymu (o czym jeszcze napiszemy). Być może odpowiednie ich ilości pojawiły się dopiero po rozpoczęciu systematycznego



Osuszanie ryb przed wędzeniem. Hel, II połowa XIX wieku.

zalesiania wydm naszego półwyspu, co miało miejsce na początku wieku XIX.

Inną "dziedzina" działalności gospodarczej, która nie zanikła wraz z recesją gospodarczą Helu, był wyszynk piwa - zawsze najpopularniejszego napoju alkoholowego wśród rybaków i żeglarzy. Pisaliśmy już w jednym odcinku naszych dziejów, że gdy jesienią 1513 roku przywieziono do Helu za mało piwa, a zima odcięła wszelki dowóz, odczuwali mieszkańcy "wielką biedę" z powodu przykrego pragnienia. Wiosną następnego roku - gdy tylko lody puściły - natychmiast zwrócili się więc helanie z ubolewaniem do Rady Gdańskiej, że ubiegłej zimy z powodu braku piwa zapanowała w mieście większa bieda, niż było to czterdzieści lat wcześniej podczas wojny. Przedłożono również dla niezorientowanych gdańszczyzan informację, że każda dorosła osoba w Helu potrzebuje w ciągu roku najmniej sto łasztów piwa

(łaszt = 1 beczka). W następnych wiekach sytuacja pod względem pragnienia zapewne nie uległa zmianie. Hel był dobrym odbiorcą piwa i dlatego Gdańsk pilnował, aby mieszkańcy naszego miasta mogli kupować je tylko w browarach grodu nad Motławą. W roku 1700 Gdańsk dostarczył do Helu 591 beczek piwa, a w 1701 nawet 700. Warto pamiętać, że nasze miasto liczyło wówczas zaledwie 469 głów (łącznie z dziećmi). Przy takiej ilości - trudno by było nawet najlepszym naszym specjalistom w dziedzinie picia piwa dorównać dawnym helanom, tym bardziej, że nie odnotowywano piwa przemycanego z Pucka. A piwo z Pucka znacznie bardziej ceniono za walory smakowe. Dlatego też, podczas każdej wizytacji, administrator gdański zakazywał

wyszynku piwa pucckiego, dopuszczając jedynie jego posiadanie przez pastora, który miał "prawo brania piwa pucckiego w ilości potrzebnej dla jego gospodarstwa". Zwyczaj mieszkańcy nie mieli możliwości legalnego spożywania bardziej cenionego smakowo trunku. Aby tego uniknąć, uciekali się - pomimo surowych kar - do przemytu: w okresach letnich robili to za pomocą łodzi, a zimą ciągnęli beczki na saniach, po lodzie. Nie ma co się dziwić tak dobrej renomie bursztynowego napoju z Pucka. Nad jego jakością czuowali tam osobiście eksperci

powołani przez Radę tego miasta. Według dawnego podania, każdy właściciel browaru w Pucku osobiście wręczał kontrolerowi kufel piwa, które wypijano bardzo wolno dla poznania smaku i wartości świeżo uważanego trunku. Następnie wlewano porcję piwa na ławę, na której eksperci zasiadali - ponownie wypijano kufel piwa i teraz, na dany znak, wszyscy powstawali. Jeżeli ze spodniami uniosła się przyklejona ława, to uznawano, że piwo jest dobrej jakości. Natomiast, jeżeli ława oderwała się od spodni, to trunek nadawał się wyłącznie dla służby, pacholków miejskich i biedoty.

Krzysztof Kulik

Szanowni Mieszkańcy Helu!

W piśmie Samorządu Terytorialnego "Wspólnota", w nr 31-32, ukazał się ranking gmin, którym udało się pozyskać największe dotacje na inwestycje w latach 1999 - 2001. W kategorii gmin miejskich, wśród 75 sklasyfikowanych miast, na miejscu 51 znalazł się Hel, jako jedno z dwóch miast z Województwa Pomorskiego (drugim wymienionym w rankingu miastem jest Władysławowo). Wynik taki świadczy o bardzo dużym zaangażowaniu i operatywności władz Helu w pozyskiwaniu dodatkowych funduszy na realizację zadań inwestycyjnych. Chcielibyśmy w tym miejscu przypomnieć, co złożyło się na taką wysoką pozycję Helu.

Od początku obecnej kadencji władz samorządowych Helu, priorytetem stało się zakończenie rozpoczętych oraz realizacja nowych, bardzo istotnych dla miasta i jego mieszkańców inwestycji. Wiadomo jednak było od początku, że budżet Gminy Hel bez dofinansowania z zewnątrz nie będzie w stanie udźwignąć realizacji tych zadań. Dlatego Rada i Zarząd Miasta Helu podjęły działania, które pozwoliły na szybką i skuteczną realizację i zakończenie następujących inwestycji:

1. rozbudowa Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Helu. Dzięki pozyskaniu dotacji z budżetu Wojewody Pomorskiego w wysokości ok. **500.000 zł**, a przede wszystkim dotacji z Fundacji Współpracy Polsko - Niemieckiej w wysokości **584.000 zł**, udało się w roku 2001 zakończyć trwającą od 1996 roku budowę, przynajmniej dwa lata wcześniej, niż byłoby to bez wyżej wymienionych dotacji. Dzięki temu zajęcia mogą odbywać się jednoczesnie, a każda z placówek oświatowych ma odrębną siedzibę.

2. budowa miejskiej oczyszczalni ścieków. Budowa rozpoczęła się w roku 1987. W 1992 roku prace na budowie zostały wstrzymane, ze względu na brak środków finansowych. Wznowiono je w roku 1996, dzięki otrzymaniu dotacji z Funduszu PHARE. W roku 1999 inwestycji groziło ponowne wstrzymanie, głównie ze względu na niewywiązywanie się współinwestora tj., Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Gdyni z partycypowania w kosztach budowy. Jednakże interwencje u Ministra Obrony Narodowej przyniosły efekt i wojsko wniosło należyty wkład, tj. **651.000 zł**. Ponadto Gmina Hel zaciągnęła preferencyjną pożyczkę w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, w wysokości **1.667.000 zł**, która w połowie może zostać umorzona, jak również otrzymała dotację od Wojewody Pomorskiego wysokości **200.000 zł**. Swoją wkład wniosła również Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, w kwocie **460.000 zł**. To wszystko pozwoliło zakończyć inwestycję i oddać obiekt do eksploatacji w listopadzie 2000 roku.

3. budowa kanalizacji burzowo - sztormowej dla Osiedla Rybackiego. Po powodzi z grudnia

1999 roku podjęto działania, które miały zapobiec skutkom podobnych zdarzeń w przyszłości. Dotacja z budżetu państwa w wysokości **297.000 zł** oraz drugie tyle z budżetu gminy, pozwoliły na wykonanie tej instalacji i zdecydowane podniesienie poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w tym rejonie Helu.

4. budowa ujęcia i stacji uzdatniania wody. Inwestycja została zrealizowana w ciągu 9 miesięcy. Stało się to dzięki jej płynnemu finansowaniu, które z kolei było możliwe dzięki dofinansowaniu w formie pożyczek preferencyjnych w kwocie **1.200.000 zł**, które przekazały Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska oraz dotacji w kwocie **90.000 zł** z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Gdańsku.

5. budowa hali sportowo - widowiskowej. Inwestycja została podjęta i zrealizowana (w rekordowo krótkim czasie 9 miesięcy) tylko dlatego, że otrzymaliśmy dotację z Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w kwocie **1.492.000 zł**, oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości **475.000 zł**.

6. budowa kanalizacji sanitarnej dla osiedla przy ul. Kuracyjnej. Dzięki preferencyjnej pożyczce z WFOŚiGW w Gdańsku w kwocie **116.630 zł** zakupiono przepompownię ścieków, której wartość stanowiła ok. 25 % kosztów całego zadania. Połowa kwoty tej pożyczki w roku bieżącym zostanie umorzona.

7. budowa oświetlenia ulicznego przy ul. Dworcowej. Koszty realizacji pokryła dotacja Wojewody Pomorskiego w kwocie **60.000 zł**.

Pozyskanie środków, o których mowa wyżej, wymagało ogromnych starań, przygotowania odpowiednich wniosków, wielu wizyt w instytucjach dofinansowujących. Jak jednak widać warto było wykonać tę pracę, której efekty łatwo dostrzec na terenie miasta.

Również najbliższe miesiące i lata nie powinny być gorsze. Obecnie przygotowujemy jest projekt techniczny modernizacji sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz budowy sieci kanalizacji burzowej dla całego Helu. Jak tylko będzie gotowy, natychmiast zostaną przygotowane wnioski o dofinansowanie jego realizacji, z wykorzystaniem źródeł, o których mowa wyżej, jak również funduszy pomocowych z Unii Europejskiej. Realizowany jest obecnie projekt "Budowa infrastruktury turystycznej w pierścieniu Zatoki Gdańskiej", w wyniku którego Hel stanie się jeszcze bardziej atrakcyjny dla turystów (udostępnione zostaną do zwiedzania fortyfikacje wojenne, powstaną punkty informacji turystycznej oraz zaplecze socjalne w porcie jachtowym). Trwa program gazyfikacji Powiatu Puckiego. Należy także dodać, że przy aktywnym udziale i poparciu władz Helu, również inne podmioty realizują

WIEŚCI Z RATUSZA

inwestycje, mające olbrzymie znaczenie dla przyszłości Helu. Wspomnieć tu należy o planach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, która w ciągu najbliższych dwóch lat zamierza zainwestować w termomodernizację osiedli wojskowych kwotę ok. **20 milionów zł**. W ramach tej kwoty zostaną docieplone wszystkie budynki, wymienione okna, pokrycia dachowe, całkowicie zmodernizowane zostaną instalacje centralnego ogrzewania. Działania te zmieniają diametralnie wygląd osiedli wojskowych oraz zdecydowanie poprawiają komfort życia ich mieszkańców. Na dzień dzisiejszy wydana została już decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla budowy nowoczesnej, gazowej elektrociepłowni, która będzie zasilana w energię ciepłą, jak również elektryczną istniejące budynki mieszkalne.

Wszystkie te działania spowodowały, że Hel dzisiaj jest zdecydowanie bardziej atrakcyjnym miastem niż kilka lat temu, a najbliższy czas, przy nie mniejszym zaangażowaniu odpowiedzialnych osób, powinien być jeszcze bardziej owocny.

Z poważaniem

Burmistrz Helu
Mirosław Wądołowski

SPEC USTAWA W TRYBUNALE

Prezydent Aleksander Kwaśniewski nie podpisał uchwalonej przez Sejm RP ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za rejon szczególnie ważny dla obronności kraju, odsyłając ją do Trybunału Konstytucyjnego. Uzyskiwane wcześniej przez Radę i Zarząd Miasta opinie (w tym z biur legislacyjnych Sejmu i Senatu) wskazywały na niezgodność niektórych zapisów uchwalonej ustawy z konstytucją.

Minęły już ponad dwa miesiące od czasu, kiedy przestały obowiązywać przepisy dekretu o rejonie umocnionym. Czy z tego powodu ucierpiała obronność Państwa? W spokoju czekać będziemy na werdykt Trybunału Konstytucyjnego.

W.W.



Posiedzenie Trybunału Konstytucyjnego.
Lipiec 2001 r.

PARTNERSTWO MIAST

W dniach 10-14 września do partnerskiego miasta Hermeskeil wyjechała delegacja Helu. Najważniejszym punktem wizyty będzie podpisanie umowy partnerskiej z władzami Hermeskeil w obecności Starosty powiatu Trier Saarburg oraz udział w otwarciu Jesiennych Dni Kultury. Nadesłany przez gospodarzy program nie pozostawi czasu na nudę. Zwiedzanie najpiękniejszych miejsc Hermeskeil, Trier, liczne spotkania z władzami miasta i gminy, ze środowiskami kultury, nauki i biznesu, zaowocują zapewne wymianą doświadczeń, zacieśnieniem istniejących już więzi i szeroko pojętą wymianą turystyczną i kulturalną.

W skład delegacji wchodzi 19 osób, z których większość została wskazana przez planujących pobyt gospodarzy. Wymieniam je w kolejności alfabetycznej:

Bartłomiej Arciszewski - Stacja Morska
Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego
Bogusław Borowiec-Pytel - Radna, Dyrektor Samodzielnego Niepublicznego ZOZ
Ryszard Burczyk - Kierownik ZZOM
Renata Halas - Nauczyciel ZSO
Adam Hempel - Tłumacz
Krzysztof Kamiński - Nauczyciel ZSO
Maria Klajnert - Sekretarz Miasta



Franciszek Kosznik - Radny, Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Irena Lenc - Kierownik MOPS
Krystyna Lewandowska - Wiceprezes ZKP
Gerard Muża - Członek ZKP
Adam Naja - Naczelnik OSP
Czesław Nowak - Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej

Dorota Romero - Stowarzyszenie Helskich Przedsiębiorców

Teresa Rzepko - Skarbnik Miasta
Iwona Rusajczyk - Redakcja "Helskiej Bliży"
Irena Sojcka - Dyrektor Gimnazjum
Wojciech Waśkowski - Fotoreporter
Mirosław Wądołowski - Burmistrz Helu
Delegacja Helu przebywać będzie w Hermeskeil na koszt gospodarzy. Jej uczestnicy dofinansują wyjazd kwotą 150 zł każdy.

Obszerna relacja po powrocie.

W. Waśkowski



Niemieccy goście podczas wizyty w Helu, marzec 2002 r.

Z XLIV SESJI RADY MIASTA

Najlepsze kąpieliska

Trzy gminy powiatu puckiego: Hel, Jastarnia i Kosakowo otrzymały wyróżnienia w konkursie pn. "Nad wodą bezpiecznie" na najbezpieczniejsze kąpieliska.

Gminy otrzymały od organizatora konkursu PZU Życie SA, zestawy ratownicze, skafandry ratunkowe, oraz liny asekuracyjne z kołowrotami. W kołobrzesckim porcie jachtowym, przyznane Helowi nagrody odebrał burmistrz Mirosław Wądołowski. Na ostatniej sesji Rady Miasta przekazał je dzierżawcy plaży, **Adamowi Lewickiemu**, który zadeklarował, że w przyszłym roku powiększy obszar plaży strzeżonej przez ratowników.

115 SzWzP

Obecnie nikt nie mówi o likwidacji 115 szpitala. Do 2003 r. szpital ulegnie ucywilnieniu, pozostając natomiast w gestii MON. Sytuacja szpitala, który jest zadłużony na 1,2 mln zł jest bardzo trudna. Funkcjonuje on skokami w półrocznych cyklach. Będzie istniał tak długo, jak długo będą pieniądze na lekarzy, leki i jedzenie dla pacjentów. Szpital zarabia na bieżąco na pensje. Organ założycielski (MON) wskazuje kierunki itp., ale pieniędzy nie da. Po raz pierwszy zabrakło pieniędzy na płace. Jest mi obojętne, skąd dostanę pieniądze na funkcjonowanie szpitala, ale muszę



Radni i zaproszeni goście na sali obrad

je mieć. Nie mogę w nieskończoność obniżać jakości usług. Obecnie w szpitalu funkcjonuje pomoc doraźna i dwa oddziały. Na miejscu jest dwóch lekarzy etatowych, pozostali dojeżdżają. Nie wiem czy zwalniani do rezerwy lekarze - oficerowie zechcą tu dalej pracować. Na oddłużenie i remonty nie ma pieniędzy. Na remont dachu muszę wziąć kredyt, pójdzie to w moje zadłużenie. Jak nie naprawię dachu, to pacjentom będzie kapć na głowy. Przyjdzie Sanepid i szpital zamknie. Dotychczas szpital nie otrzymał 150 tys. zł na pomoc doraźną, nie dostał również obiecanych pieniędzy na restrukturyzację - mówił obecny na sesji komendant 115 SzWzP w Helu, dr Dariusz Cichy.

Szpital w niespełna 5 tysięcznym miasteczku jest luksusem. Utrzymujemy się jedynie z umów z kasami chorych. Pomorska Kasa Chorych płaci jedynie za hospitalizację 11 osób miesięcznie - odpowiedział komendant na pytanie kierownika Niepublicznego ZOZ w Helu dr Bogusława Borowiec-Pytel. Pani mi nie zapłaciła za ubiegły rok - usłyszała dr Borowiec. Pan mi też nie zapłacił - padła odpowiedź. Zebrani nie usłyszeli odpowiedzi na pytanie, zadane przez burmistrza, czy jest jakiś pomysł na dalsze istnienie szpitala w Helu?

Ten pomysł to pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze.

cd. na str. 6

W.W.

SAPART i Port

O programie SAPART mówił na sesji RM dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Zbigniew Rogala i jego współpracownicy. Hel, jako niewielkie miasteczko, może podobnie jak obszary wiejskie korzystać z programów pomocowych UE. Można uzyskać środki min. na budowę dróg, wodociągów, alternatywne źródła energii. Pieniądże z SAPART nie są aż tak trudne do zdobycia. Miasto winno jednak dobrze przygotować się do korzystania z programów pomocowych. Należy wcześniej przygotować dobre projekty, które na przyszłowiej półce czekać będą na pieniądze. Aktualnie z pieniędzy UE realizowany jest projekt "Pierścień Zatoki Puckiej". Mówiono również o przyszłości portu rybackiego. Działania wojewody (tej i poprzedniej opcji) sprawiają, że Państwo jest nieprzyjazne dla gminy i obywateli. Od dwóch lat czekamy na odpowiedź Wojewody w sprawie portu. Państwo jest najgorszym właścicielem, bo państwowe mało kogo obchodzi - mówił Przewodniczący Rady, Tadeusz Klajnert.

Zapomniałem zabrać chusteczki, bo należałoby płakać. Były zapewnienia, że gdy zmieni się ekipa to... - będzie lepiej, stwierdził radny Eugeniusz Konarski.

Od cudów jest AWS, lewica nie potrafi robić cudów - ripostował Z. Rogala. "Zarząd Miasta robi sobie wroga z ewentualnego partnera" - mówił. Prosił o deklarację miasta na wejście z kapitałem do portu. Czy miasto ma pragnienie w kapitałowym zarządzaniu portem? - pytał. Na dzień dzisiejszy potrzebna jest tylko taka wola.

W piątek będą Hiszpanie, czy dostaniemy kawałek gruntów na terenie portu - zapytał burmistrz M. Wądołowski.

Jestem reprezentantem Skarbu Państwa i zostałem postawiony po to, aby o niego dbać. Nie chcę zrobić Darłowa w Helu, bo w Darłowie już portu nie ma. Jestem także samorządowcem i chcę żeby w Helu było dobrze. Niech miasto ma wolę, a ja będę się starał o przekazanie obiektu sieciarni miastu - stwierdził Z. Rogala.

W głosowaniu Rada Miasta przy jednym głosie przeciwnym wyraziła opinię, że jest zainteresowana swoją obecnością w podmiocie, jakim jest port helski.

W. Waśkowski

Wybory

Wyznaczono termin wyborów. W ślad za innymi mediami przypominamy kalendarz wyborczy.

27.09 - ostatni dzień zgłaszania list do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich

2.10 - upływa termin zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

4.10 - listy kandydatów komitetów wyborczych otrzymują jednolite numery

10.10 - koniec kadencji obecnego samorządu, radni tracą mandaty

12.10 - początek nieodpłatnej kampanii wyborczej w regionalnych, publicznych stacjach radiowych i telewizyjnych

25.10 - zakończenie kampanii wyborczej (o północy)

OBRADY po przerwie

Sprawozdanie Zarządu z wykonania budżetu dwie Komisje: Gospodarcza i Społeczna, przyjęły bez zastrzeżeń, jedynie Janusz Leszczyński, przewodniczący Komisji Gospodarczej zwrócił uwagę, że w budżecie oświaty brak odpisu na fundusz socjalny. Skarbnik Miasta Teresa Rzepko tłumaczyła, że przekazanymi środkami zarządza dyrektor ZSO, Marian Hałas, miasto nie dyktuje sposobów ich wykorzystania. - W lipcu - wyjaśniła Teresa Rzepko - skierowano pieniądze ze wskazaniem na fundusz socjalny.

Radny Franciszek Kosznik zapytał o pozycję w budżecie oznaczoną jako "noclegownia". - Noclegownia to budynek socjalny przy wyjeździe z Helu - wytłumaczyła skarbnik. - Jego utrzymanie w pierwszym półroczu kosztowało 6 tys. zł.

Ostatecznie sprawozdanie Zarządu Miasta z wykonania budżetu w pierwszej połowie roku zaakceptowano.

Przyjęto także - choć nie bez dyskusji - uchwałę o Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Helu.

Paweł Wojna, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, uważa, że strategia "w dużej części jest zbiorem pobożnych życzeń". - Sądziłem, że na Hel spojrzy człowiek z zewnątrz i zaproponuje oryginalne rozwiązania... Tak się nie stało - powiedział radny Wojna. Andrzej Buliński, który obserwował sesję, określił strategię jako "dokument mało znaczący, zaspokajający jedynie próżność jego twórców i radnych". Wniosekował o odrzucenie uchwały. - Ukazała się niepotrzebna książeczka, która liczy siedemdziesiąt stron i kosztowała nas 25 tysięcy - zawyrokował Buliński. Jarosław Pałkowski, zastępca burmistrza, stwierdził, że dokument stworzono według powszechnie obowiązujących standardów. - Można nazwać go listą pobożnych życzeń - zgodził się wiceburmistrz - ale tylko od ludzi zależy, czy pozostaną takimi życzeniami wyznaczone w strategii cele. - Dla nas strategia to już i tak musztarda po obiedzie - podsumował przewodniczący Rady Miasta, Tadeusz Klajnert. - Dokument jednak jest potrzebny, dzięki niemu następna Rada zyska ramy do działania. Czy strategia będzie realizowana, zadecydują ludzie... Projekt uchwały przyjęto.

Przegłosowano również następne trzy projekty dotyczące nieruchomości przy ulicy Leśnej.

Uchwalono przystąpienie do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzen-

nego działek nad zatoką, które dotąd zajmowała baza "Hydrobudowy". Rada zadecydowała o przeznaczeniu tego terenu pod kompleks rekreacyjno - edukacyjno - sportowy, w tym plażę i zaplecze dla rybołówstwa łodziowego.

Przyjęto też uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Pożyczka w kwocie do 110 000 zł posłuży do dofinansowania remontu i modernizacji rurociągu zrzutowego w miejskiej oczyszczalni ścieków.

Sporo kontrowersji wywołał następny projekt uchwały, który przewidywał przesunięcie terminu powołania Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Helu. Poprzedni zapis mówił o 1 czerwca 2002 r. Zarząd wystąpił w wnioskiem, aby zmienić tę datę na 1 stycznia 2003 r. - To na jakich zasadach funkcjonuje teraz hala sportowa? - dopytywał Tadeusz Klajnert. Jarosław Pałkowski wyjaśnił, że w hali pracują obecnie trzy osoby na umowę zlecenie. - W tym jeden radny - dodał przewodniczący. - Zarząd łamie przepisy. Ustawa o samorządzie lokalnym zabrania zatrudniania radnego przez gminę.

Mimo zastrzeżeń, projekt przyjęto.

Odrzucono wniosek dyrektora WAM, Tomasa Rybki, o dokonanie zmian w miejscowym planie zagospodarowania działki przy ul. Steyera. Wojskowa Agencja Mieszkaniowa planowała na tym terenie rozległe inwestycje: budowę domu, kotłowni, docieplenie budynków już istniejących i poprawienie ich estetyki. Radna Teresa Laskowska złożyła wniosek o ponowne głosowanie projektu. Wniosek odrzucono. Rada zadecydowała, że nie zamknie sesji i do sprawy powróci następnego dnia, kiedy pojawi się reprezentant WAM.

Radny Eugeniusz Konarski podziękował burmistrzowi, Mirosławowi Wądołowskiemu, za jego starania związane z ustawą o Rejonie Umocnionym. - Wyczuł pan doskonale klimat polityczny, panie burmistrzu - powiedział Konarski. - Dzięki panu prezydent Kwaśniewski nie podpisał ustawy, lecz skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego.

Rozstano się w dobrych nastrojach... również chyba dlatego, że była to jedna z najkrótszych sesji tej Rady... Zdarzało się, że obrady trwały do ósmej wieczorem.

A. Grądkiewicz

Waśkowskiego tylko na nośniku cyfrowym (dyskietka, płyta CD).

Kolejne numery "HB" ukażą się 27 września, 11 i 25 października. Materiały należy przekazywać najpóźniej na 10 dni przed ukazaniem się kolejnego numeru - dostarczone później, nie będą zamieszczane. Zainteresowanych zamieszczeniem większej ilości materiału, jego powtarzaniem itp. informujemy, że pobierają będziemy za to należność, jak za reklamę, tj.: za 1/3 strony - 80 zł, 1/2 strony - 125 zł, 1 strona - 250 zł (+22% VAT). Za włożenie do kolejnych nr "HB" dostarczonych (gotowych) ulotek itp., pobierają będziemy jednorazowo kwotę 50 zł.

Wystawiamy faktury vat.

Redakcja

CZŁOWIEK Z OKŁADKI

PTASI RAJ CZESŁAWA BUBIENKO

I.R. Kiedy zaczęła się pańska przygoda z ptakami?

Cz.B. Zaczęła się dawno, ponad 17 lat temu. Najpierw miałem około 40 papug, potem były gołębie. Wstąpiłem do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, który istnieje w Polsce mniej więcej 80 lat.

I.R. Gołębie pocztowe kojarzą się nam zwykle z romantycznym, skrzydlatym listonoszem...

Cz.B. Nic bardziej mylnego! To dziedzina sportu. Jako hodowca trzymam zaobrazkowane ptaki, z których każdy ma swój rodowód i staje do wyścigów. Od początku maja do końca lipca jest organizowanych 14 wyścigów, które zaczynają się od dystansu 180 kilometrów, a potem, co tydzień, gołębie są wywożone coraz dalej i dalej. Również nieprawdziwy jest stereotyp łagodnego gołębia. To agresywne i bojowe ptaki. Bardzo zaborcze.

I.R. Czy jest to dochodowe zajęcie? Nagrody są wysokie?

Cz.B. Na tym się nie zarabia. Żadne hobby nie służy bogaceniu się, wręcz przeciwnie. Gdy w grę wchodzi pasja, pieniądze się nie liczą. A mnie zawsze interesowały ptaki, ich zwyczaje i uroda. Szczególnie te egzotyczne, stąd miałem hodowlę papug. Teraz trzymam gołębie, bażanty, kury ozdobne i pawie. Mało kto wie, że pawie są nie tylko piękne, ale że również przywiązują się mocno do swoich właścicieli. Dla innych upierzonych współlokatorów nie są miłe, zwykle dziobną stojącą im na drodze kurę. W Polsce mamy ponad 80 ras kur ozdobnych, a to również

przepiękne ptaki! Mają wspaniałe, kolorowe upierzenie, a ich ogony zachwycają urodą. Zamierzam sprowadzić w najbliższym czasie Arakurę, której jajka są koloru niebieskiego i mają mało cholesterolu. Mam też kilkadziesiąt sztuk przepiórek japońskich. Ich jajka są bardzo zdrowe, bo nie ma w nich cholesterolu, no i mają aksamitny smak. Nadają się też na maseczki upiększające.

I.R. A więc można byłoby zarobić na tych cudownych jajkach, gdyby hodować przepiórki japońskie na większą skalę?

Cz.B. Nigdy nie myślałem o tym w kategoriach biznesu. To ciagle wyłącznie moje hobby.

I.R. Więc może przynajmniej można je pogodzić z otwarciem mini - ZOO w Helu?

Cz.B. Rzeczywiście, ten pomysł chodził mi po głowie już od jakiegoś czasu. Chciałbym przekazywać swoją wiedzę na temat hodowanych przeze mnie zwierząt. Chciałbym, aby wszyscy mogli poznawać i podziwiać na przykład moje kury wystawowo-bojowe, takie znane i cenione wśród hodowców rasy jak: Kohin, Jokohama, Sumatra.

I.R. A strusię? Czy chciałby je Pan mieć?

Cz.B. Oczywiście. Ale potrzebuję dużego wybiegu, którego nie mogę im zapewnić, bo nie posiadam takiego terenu. Już mam i tak duży problem z kozami.

I.R. Jak będzie ZOO, to może i odpowiedni teren się znajdzie? Oprócz przestrzeni, ptaki potrzebują pożywienia i innej opieki. Jakiego rzędu są to wydatki?

Cz.B. Nie liczyłem i nie będę tego robił. Z pew-

nością wydatki te pochłaniają sporą część mojego budżetu domowego. Teraz czeka mnie zakup inkubatora dla przepiórek, bo ptaki te zatraciły instynkt wysiadywania. Takie urządzenie jest bardzo drogie, więc na razie podrzucam jaja przepiórcze gołębiom do wysiadywania. Można użyć takiego podstępu, bo inkubacja w obu przypadkach trwa jednakowo, czyli 17 dni. Muszę tylko pilnować czasu wyłogu, bo pisklęta przepiórcze są maleńkie jak naparstek i natychmiast po wykluciu uciekają i często giną.

I.R. Pięknie opowiada Pan o swoich skrzydlatych podopiecznych. Co dają Panu w zamian?

Cz.B. Na pewno odpoczynek od codziennych kłopotów, wytchnienie od stresów, od problemów. To wszystko zostaje za bramą. Opiekuję się ptakami i je hoduję, a więc robię to, co lubię najbardziej.

I.R. Ile czasu wymaga opieka nad takim ptasiem rajem?

Cz.B. Ogromnie dużo. Każdą wolną chwilę poświęcam. Na urlopie nie byłem od kilkunastu lat, bo kto by się zajął tą skrzydlatą gromadą? Jeśli się trzyma zwierzęta, to ponosi się za nie odpowiedzialność. Są uzależnione od nas.

I.R. Czy ptaki rozpoznają Pana?

Cz.B. O tak! Szczególnie jeden z bażantów z silnym charakterem, zawsze staje mi na drodze, bo chce odebrać mi dowodzenie. Jest zadziorny i zawsze ze mną wojuje.

Dziękuję za rozmowę.

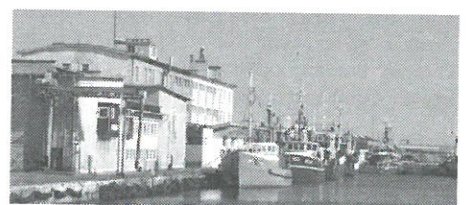
Iwona Rusajczyk

KAMIZELKI UNIO - ODPORNE

W sierpniu 2002 roku nie było możliwości sprzedaży śledzia z połowów bałtyckich. Przedsiębiorstwa przetwórstwa rybnego nie wykazują praktycznie żadnego zainteresowania zakupem świeżych, bałtyckich śledzi. Swoje decyzje motywują dużymi zapasami płatów śledziowych, pochodzących z importu, głównie z Norwegii i koniecznością zagospodarowania tego surowca z powodu kończących się terminów przydatności ich do spożycia. Organizacje rybackie od kilku lat występują o unormowanie zasad importu ryb do Polski. Pomimo naszych wniosków w tej sprawie, Rząd w dalszym ciągu konsekwentnie pomija sprawę importu w przedstawianych projektach ustaw o organizacji rynku rybnego. Nie przekonują nas tłumaczenia, że regulacje Unii Europejskiej zaczną działać po wejściu Polski do Unii. A co do tego czasu?? Pierwsze poważne zakłócenia w sprzedaży śledzia z połowów bałtyckich wystąpiły już w miesiącach kwiecień - maj, w okresie szczytowych połowów śledzia na Zatoce Pomorskiej. Powyższe fakty były zgłaszane

na bieżąco do Departamentu Rybołówstwa, jak również przedstawialiśmy je na Konferencji Rybackiej w Kołobrzegu i konferencji w Słupsku. Organizacje rybackie wnioskują do Pana Ministra o objęcie pełną ochroną jeszcze jednego gatunku zagrożonego całkowitym wyginieciem z P.W.S.E. Jest to gatunek "Polskiego Rybaka bałtyckiego". (ang. " Polish Baltic fisherman"). Brak ochrony tego gatunku spowoduje jego wyginiecie w ciągu najbliższych kilku lat, ze szczególną szkodą dla Morza Bałtyckiego i polskich rejonów nadmorskich!!!

Armatorzy rybołówstwa bałtyckiego znajdują się w tym roku w wyjątkowo złej kondycji finan-



sowej. Zrzeszenie Rybaków Morskich wielokrotnie zgłaszało problemy związane z kłopotami, związanymi z zagospodarowaniem pełnej kwoty połowowej śledzia, przyznanej Polsce przez M.K.R.M.B. W bieżącym roku, wg danych na koniec lipca, odłowiono 21.151 ton, w tym jest ok. 6.000 ton śledzia, występującego w połowach szprota. Limit śledzia, przyznany Polsce do wykorzystania w roku 2002, wynosi ponad 40.000 ton (łącznie z kwotą wynikającą z wymiany ze Szwecją).

Brak natychmiastowych działań w tym zakresie spowodować może całkowitą zapaść w polskim rybołówstwie bałtyckim, a protesty rybaków nie będą ograniczać się wtedy tylko do blokad portów i przyjąć mogą formy protestów, jakie miały i mają aktualnie miejsce w krajach Unii Europejskiej.

Rybaczy polscy przygotowują sobie "Kamizelki Unio - Odporne" na taką ewentualność.

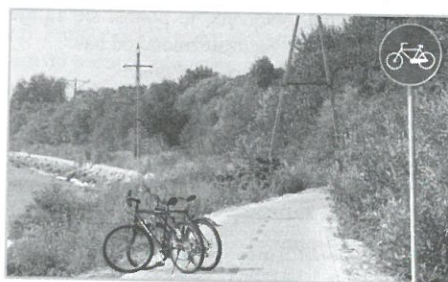
Kazimierz Rotta

Strukowa stegna

O rowerowej ścieżce mówiło się na Półwyspie od dawna - piętnaście, może dziesięć lat. Ilekroć na porządku dziennym jakiegoś lokalnego forum stawała sprawa problemów komunikacyjnych w wakacyjnym sezonie, wracano do tego pomysłu. Na początku było to domeną wystąpień wyłącznie pro-przyrodniczo nastawionych mówców, zwykle spoza kręgów tzw. władzy. Potem w kanon swoich wystąpień wplatał "ścieżkę" już każdy. Więcej w tym było chyba mody "na ekologie", niż rzeczywistej chęci realizacji. Widać było, jak niektórym trudno było ten problem skonsumować intelektualnie. Właśnie prześladali się w nowe samochody, a rowery, co najwyżej, kupowali dzieciom. Powtarzali ogólniki, nie potrafili wzbogacić sprawy żadnym nowym argumentem na rzecz jej powstania. Rosła natomiast lista wypowiedzianych, tak zwanych obiektywnych przeszkód.

Do czasu. W Jastarni pojawił się ktoś, kto przestał mieć jakiegokolwiek wątpliwości, a trudności pokonać umiał - Mieczysław Struk - burmistrz tego miasta.

Inspiracją dla działania jego i sojuszników tej idei, była zapewne dość prosta diagnoza stanu. Samochodom na Półwyspie poruszać się coraz trudniej. Wiele osób rezygnuje wręcz z przyjazdu



na wypoczynek, gdyż są uwięzieni w miejscach parkowania. Trzeba im zatem dostarczyć środki do komunikacji lokalnej. Rowerowy szlak spełnia wiele oczekiwań. Będzie przyjazny środowisku i przyjemny dla korzystającego. Wykonany starannie i pod wieloma względami przemyślany - będzie efektywny, czyli opłaci się.

Zatem od Kuźnicy po Juratę wiedzie przepiękna, rowerowa stegna. Przed rowerzystami rozciągają się widoki, których nie ma żaden pasażer samochodu. Na niektórych odcinkach jest to majstersztyk krajobrazowy. Ścieżka ma jeszcze jeden, chyba nie odkryty walor. Jest pozbawiona wzniesień (!). Będzie zatem służyć i najstarszym z wypoczywających na półwyspie. Jest nadto atrakcją nie tylko letnią. Znajdzie się sporo jej użytkowników poza czasem letnich upałów. Od teraz tylko na Półwyspie będzie można wdychać jod, jadąc na rowerze. O ile oczywiście w Zatoce Puckiej nie zabraknie jodo-twórczych alg.

Jest przeto ścieżka inwestycją, która jak nie wydłuży okres wypoczynku na Półwyspie. A o to przecież chodzi. Zarobić pieniądze w lecie - to banał. Tu każdy to potrafi. Ale jak żyć z turystyki od września do czerwca? To jest pytanie, na które niewielu ma realistyczną receptę.

Wspaniale położenie ścieżki, tuż nad brzegiem zatoki, póki co jeszcze dobrze nie odkryte przez turystów i media, stanie się jedną z głównych atrakcji turystycznych Półwyspu. Jej znaczenie już wykracza poza jastarnicką gminę. Na razie, ucięta z obu stron od sąsiednich gmin Władysławowa i Helu, jest konkurencyjną w stosunku do innych atrakcji, jakie do tej pory były do dyspozycji letników.

Teraz chodzi o to aby "strukowa segna" została przedłużona. Po co? Jeśli komuś argumenty przyrodniczo - wypoczynkowe nie odpowiadają,



to powinien skonstatować, że portfel i plastikowa karta płatnicza równie dobrze przewożone są rowerem jak i samochodem. Zatem ruch pieniędzy dzięki ścieżce uszczęśliwi usługodawców i handlowców na znacznie większej przestrzeni trzech helskich gmin, niż dzieje się to dzisiaj.

Najwięcej na tym może zyskać Hel. To, co w innych miastach i rejonach sprawia największą trudność, czyli jak starając się o pieniądze, z funduszy spoza gminy, wzbogacić jej trasę o tzw. edukacyjne stacje przystankowe - u nas czeka gotowe. Ścieżka rowerowa to szlak, który nie tylko ma połączyć nas z Juratą, ale ma być komunikacyjnym ciągiem pomiędzy helskimi zabytkami militarnymi, fokarium, Muzeum Rybołówstwa, portem i latarnią oraz obiema plażami.

"Helska Pętla", pomysł Pana Ryszarda Groenwalda, jako przyszły ciąg spacerowy wokół miasta i cypla, mógłby w znaczącej części być zintegrowany z rowerowym szlakiem. Nowo wybrana rada naszego miasta powinna znaleźć pieniądze na taką inwestycję. Na tym się nie straci.

Zatem pokazała nam Jastarnia, jak budować mamy Pozostaje mieć nadzieję, że i miejsca dowozu materiału na rowerową ścieżkę zostaną obudowane na użytek przyrodzie. Dziś oszczędzają to, co powinno być piękne w sposób naturalny.

Krzysztof E. Skóra

Wirus nosówki zaatakował foki

Phocine distemper virus - PDV - taki ma skrót niezwykle niebezpieczny wirus, który znowu zaatakował foki. Upodobał sobie te z gatunku pospolitych, których liczba w wodach południowego Bałtyku jest najmniejsza, w porównaniu do fok szarych i obrączkowanych. Do tej pory dał o sobie znać w wybrzeży zachodniej i północnej Europy, a w tej chwili dociera na wody Wielkiej Brytanii.

U fok PDV zidentyfikowano już w roku 1988, kiedy to zginęło 18.000 zwierząt. Liczba ta stanowiła aż 50-60% populacji foki pospolitej w Europie. Tego roku, w maju, powrócił on na wybrzeża Danii i zaczął rozprzestrzeniać się na Szwecję i Norwegię, gdzie do tej pory zabił 4000 osobników. Nieżywe ciała znaleziono również w północnej Francji i na holenderskich plażach, a testy potwierdziły, że winnym sytuacji jest znowu PDV.

Zanieczyszczenie środowiska oraz brak spokoju w siedlisku powodują, że kondycja organizmów fok nie jest dobra. Wirus atakuje ich

system odpornościowy, który, będąc osłabiony pozostawia organizm otwartym na różne infekcje np. zapalenie płuc. Jego działanie u fok jest podobne do spotykanej nosówki u naszych zwierząt domowych, psów czy kotów. Niestety, nie opracowano dotąd metod leczenia ani sposobu ochrony przed nim zwierząt dzikich. Zarażone nim foki pospolite mogą podróżować setki kilometrów dziennie, rozprzestrzeniając w ten sposób zagrożenie na kolejne rejony.

Wiadomo że ta epidemia zaczyna obejmować dalsze rejony Europy. Czy zdoła objąć zasięgiem nasz rejon, tego, niestety, nie da się wykluczyć. Niepokojącym może być fakt znalezienia chorej, a później martwej foki pospolitej u wybrzeży Rewala. Na szczęście foki szare są na ten rodzaj choroby bardziej odporne niż ich "pospolite" kuzynki. Podczas pierwszej epizootii w 1988 roku w Morzu Północnym zginęło ich jednak ponad trzysta.

Magdalena Jedynak

Focza śmierć

"Jesteśmy na pozycji 54°36' N i 16°52' E i mamy za burtą martwą fokę" taki meldunek via Słupsk Radio dotarł do Stacji Morskiej w Helu od kapitana jednostki s/y Gryfita w dniu 4 sierpnia 2002. Załódze nie udało się jej podnieść na pokład. Rozkładające się ciało dwa dni później znaleziono na plaży w rejonie Ustki.

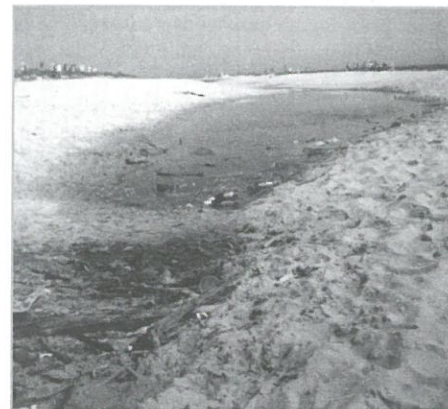


Foka pod gałęziami

Plażowy farsz

Helska plaża i jej otoczenie ewoluuje. Pojawiają się restauracje, bary, billboardy, alejki, a także śmietniki ustawione w odległości 20-30 kroków od siebie. O ile z pierwszych udogodnień korzysta znakomita większość plażowiczów, o tyle śmietników używają osoby nieliczne. Idąc przez plażę można zobaczyć dzieci, kąpiące się w "towarzystwie" śmieci, budujące zamki z piasku obwarowane butelkami, ludzi opalających się w wianusku puszek naokoło, notoryczne wbijanie w plażowy piasek słomek, plastikowych kubków i foliowych torebek.

Prawdopodobnie, będą tam leżeć przez następne 500 lat (czas rozkładu plastiku), chyba że sztorm zmyje je do morza, bo praktycznie żaden turysta do kosza ich nie zaniesie. Jest to dziwne w miejscu, gdzie od śmietnika nie można znaleźć się dalej niż 100 kroków, a przy wyjściu jest wystarczająca ilość kubków, aby zmieścić nieczystości z całej plaży i jej okolic. Wystarczy - wracając zabrać swoje śmieci ze sobą.



Śmieci na dużej plaży w Helu

Plażowy farsz - ten w piasku i ten urbanistyczny, spowoduje, że estetycznych plaż przyjdzie szukać na innym wybrzeżu.

JURSAB - helanin sezonowy

Kolejną martwą fokę znaleziono w Zatoce Puckiej w dniu 15 sierpnia 2002 roku. Znaleziska dokonali niezależnie od siebie Pani Jolanta Szczepańska i Pan Krzysztof Garstkowiak, którzy o tym fakcie powiadomili Stację Morską UG w Helu. Martwe, rozkładające się ciało foki, znaleziono pod konarami drzew, jakie osunęły się z klifu pomiędzy Osłoninem a Rzućwem. Była to foka szara, o długości całkowitej 140 cm. Ze względu na bardzo zaawansowany rozkład tkanek, przyczyn śmierci nie można było już ustalić. Zebrane niezbędne próbki i informacje rutynowo zostały zdeponowane w banku danych Stacji Morskiej w Helu.

KES

Wyborność demokracji

25 lipca 2002 roku w Warszawie, w siedzibie tygodnika "Polityka", odbyła się oficjalna prezentacja Raportu o Rozwoju Społecznym (Human Development Report) [1]. Opracowany przez znakomite grono ekspertów z całego świata Raport Programu Narodów Zjednoczonych d/s Rozwoju (UNDP) "Ugruntowywanie Demokracji w podzielonym świecie", zaprezentował Stały Przedstawiciel UNDP w Polsce i Dyrektor Ośrodka Informacji ONZ w Warszawie, Colin Glennie.



Colin Glennie (z prawej) przy jednej z gablot edukacyjnego ogroduńskiego helskiej placówki.

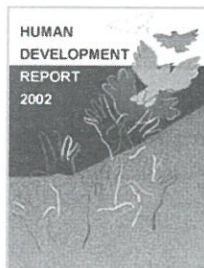
Zwrócił on uwagę, iż "powszechne w latach 80 i 90-tych tempo rozwoju demokracji na świecie znacznie osłabło. (...) Obecnie państwa o ustroju demokratycznym zamieszkuje 57% ludności świata. 2/3 ludności żyje dziś w krajach o systemie wielopartyjnym, ale ludzie nie chcą uczestniczyć w sprawach państwowych. Nowe demokracje borykają się z rosnącymi problemami ekonomicznymi i społecznymi. Nie ma jednak wątpliwości, zdaniem Colina Glennie, że przyszłość świata należy do demokracji, która wspiera wartości prawne i polityczne oraz wolną wymianę idei i kultur. Sama demokracja nie wystarczy, ważny jest też rozwój społeczeństw i jednostek. Obywatele powinni mieć możliwość wywierania wpływu na podejmowanie decyzji w skali państwa. Ludzie muszą być nie tylko beneficjentami zmian, ale i ich współtwórcami".

W sierpniu Colin Glennie odwiedził Hel, stowarzyszenie „Przyjaciół Helu” i Stację Morską UG w Polsce. UNDP, jako agenda wykonawcza ONZ, niejednemu już raz pomogła tym inicjatywom w naszym kraju, które pozwalają na jego demokratyczny rozwój w duchu racjonalności

przedsięwzięć w skali społecznej i ekonomicznej. Do takich zalicza się też te, które kreują rozwój cywilizacyjny uwzględniający potrzeby ochrony przyrody. Za mechanizm sprawczy i sprzyjający takiej sytuacji uważa się rozwój lokalnych demokracji, między innymi oparty o organizacje pozarządowe. To one dynamizmem i wyobraźnią swoich członków są nierzadko "drożdżami" społecznego życia. Nie pozwalają na biurokratyczny zastój myśli i działań etatowych struktur państwa.

Colin Glennie jako Gość Polityki tak wypowiedział się na łamach tegorocznego - 31 numeru tego tygodnika "(...) cieszę się z szybkiego rozwoju organizacji pozarządowych. Dziś jest ich o prawie 20 proc. więcej niż jeszcze przed 10 laty. Liczę też na wzrost roli kobiet. Biermy przykład ze Szwecji, gdzie już stanowią one około 40 proc. członków parlamentu. Musimy dążyć do powszechności edukacji, zdrowia i odpowiedniego standardu życia. Uwierzymy, że do utrzymania demokracji naprawdę nie potrzeba dużych pieniędzy (...)"

W 1992 roku poprzez UNDP wprowadzono do Polski Program Małych Dotacji Funduszu na rzecz Globalnego Środowiska (GEF/SGP) Odgrywa on szczególnie istotną rolę, z uwagi na ogólnokrajowy zasięg, lokalny charakter przedsięwzięć oraz aktywizację wielu organizacji i grup społecznych w naszym kraju.



Właśnie dzięki dotacji tego programu stowarzyszenie „Przyjaciół Helu” otrzymało finansowe środki na rzecz ratowania fok poprzez edukacyjne działania w ośrodku ich hodowli i rehabilitacji przy Stacji Morskiej UG w Helu. Ze te pieniądze powstało między innymi edukacyjne ogrodzenie, a wstęp do fokarium kosztuje zaledwie 1 zł i jest chyba najbardziej egalitarną opłatą "za wejście" w Polsce. Ten sam program finansuje odtwarzanie podwodnych siedlisk morskich w naszych wodach.

Krzysztof E. Skóra

[1] Więcej w internecie pod adresem <http://www.unic.un.org.pl/hdr2002/omowienie.php>

TE STRONY STOWARZYSZENIE PRZYJACIELE HELU WYDAŁO DZIĘKI SPONSOROM PRO-PRZYRODNICZYCH PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH M.IN.: WOJEWÓDZKIEMU FUNDUSZOWI OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W GDAŃSKU ORAZ GLOBALNEMU FUNDUSZOWI ŚRODOWISKA (GEF/SGP).

Wybraliśmy najlepsze rozwiązanie

"Czysta, zdrowa woda" - to hasło zajmowało czołowe miejsce w programie Komitetu Wyborczego Wyborców "Morskie Przymierze Hel 2020" podczas kampanii w 1998 r. Uroczyste oddanie do użytku komunalnego ujęcia wraz z nowoczesną stacją uzdatniania wody zakończyło w dniu 13 czerwca br. pierwszy etap realizacji naszej obietnicy wyborczej. Do pełnego szczęścia niezbędna jest w mieście wymiana sieci wodociągowej, a także kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Mimo więc, że do naszych mieszkań nie dociera jeszcze woda o takiej jakości, jaka wypływa ze zbiornika retencyjnego przy stacji uzdatniania, należy się cieszyć, że zrobiony został najważniejszy krok, abyśmy mieli zdrową, czystą wodę. Jak do tego doszło?

Decyzja o rozpoczęciu tej niezwykle ważnej dla mieszkańców inwestycji zapadła na XII sesji Rady Miasta Helu w dniu 25 sierpnia 1999 r. Wydawało się, że poprawa jakości dostarczanej wody leży na sercu każdemu radnemu. Tak jednak nie było. Niektórzy z nich sugerowali odłożenie decyzji w bliżej nieokreśloną przyszłość. Inni z kolei byli za podjęciem rozmów z władzami wojskowymi na temat wspólnych działań zmierzających do uzyskania lepszej jakości wody. I tylko radni skupieni w Klubie Radnych "Morskie Przymierze Hel 2020" stanowczo optowali za uruchomieniem miejskiego ujęcia i stacji uzdatniania wody. W głosowaniu nad tym wariantem wzięli udział wszyscy radni - 18 osób. Za natychmiastowym i samodzielnym rozpoczęciem inwestycji przez miasto opowiedzieli się członkowie naszego klubu: **Ryszard Groenwald, Zofia Jarosz, Henryk Indyk, Jerzy Konkel, Franciszek Kosznik, Tadeusz Łuczaj, Andrzej Mosór, Edward Mrozik, Jan Naturski, Paweł Wojna** i niżej podpisany, **Tadeusz Klajnert**. Dwaj radni byli zdecydowanie przeciwni tej koncepcji. Aż pięciu radnych nie miało w tej sprawie wyrobionego zdania i wstrzymało się od głosu.

Dzisiaj na tę sprawę można patrzeć z różnych stron. Uruchamiając komunalne ujęcie wraz ze

stacją uzdatniania wody, miasto może samodzielnie, na własną odpowiedzialność, wypełniać jedno z podstawowych zadań nałożonych ustawą o samorządzie gminnym - zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, w szczególności sprawy wodociągów i zaopatrzenia w wodę. Jeżeli będą kłopoty z dostarczaniem wody, jej jakością, awariami sieci, itd., Burmistrz Helu nie będzie mógł powiedzieć: to nie moja sprawa, to sprawa Komendy Portu Wojennego, Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, lub jeszcze kogoś innego.

Zbudowany zbiornik retencyjny o pojemności roboczej 500 m³ oraz awaryjne źródło energii elektrycznej (agregat prądowórczy) pozwolą nawet w przypadku awarii pomp na ujęciu i przerw w dostawie prądu zaopatrywać miasto w wodę przez pewien, niedługi okres czasu.

Po drodze do rozpoczęcia tej inwestycji pokonano opór różnych instytucji i pozyskano: 2 studnie wybudowane pod koniec lat 80 - tych, budynek przeznaczony dla stacji uzdatniania oraz 4 działki o łącznej powierzchni 3.966 m². Gmina przejęła sieć wodociagową w mieście, oczywiście z wyjątkiem terenów wojskowych, portowych, itp. To wszystko wzbogaciło majątek gminy, nasz wspólny majątek. Przy okazji zlikwidowano nielegalne wysypisko śmieci, uporządkowano oraz ogrodzono tereny ujęcia i stacji uzdatniania.

Do realizacji tej inwestycji udało się uzyskać pomoc finansową instytucji wspierających tego typu działania. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie udzielił 700.000 zł pożyczki na preferencyjnych warunkach (bardzo niskie oprocentowanie na poziomie 5% rocznie, długi okres spłaty, możliwość umorzenia do 15 % wartości pożyczki, czyli ok. 105.000 zł). Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku uzyskano pożyczkę w wysokości 500.000 zł, również na preferencyjnych warunkach oraz dotację w wysokości 90.000 zł. W tym przypadku istnieje możliwość umorzenia w wysokości do 50 % pożyczki, czyli nawet 250.000 zł. Bez tej pomo-

cy finansowej nasza gmina nie byłaby w stanie wykonać tej inwestycji. Ale jednocześnie instytucje te przekonują się kolejny raz, że przyznane pieniądze nie są marnowane oraz przynoszą wymierne korzyści społeczne i w dziedzinie ekologii (miejska oczyszczalnia i przepompownie ścieków). Słowem - że naszej gminie warto pomagać. Można mieć nadzieję, że będzie to procentować w przyszłych staraniach o dofinansowanie kolejnych przedsięwzięć.

Mam nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości zostaną zrealizowane w okolicy dworca PKP punkty czerpania wody dla wozów bojowych Straży Pożarnej (myślę, że tegoroczny sezon przekonał wszystkich oponentów o takiej konieczności) oraz dla tych mieszkańców, którzy chcieliby już teraz mieć wodę prawie bezpośrednio ze stacji uzdatniania. Wniosek do ujęcia wydatków w budżecie, związanych z wykonaniem tych punktów, złożyłem już w 1999 r.

Byłbym nieuczciwy, gdybym na koniec nie wspomniał o tych kosztach inwestycji, które bezpośrednio dotkną mieszkańców. Dotyczy to oczywiście ceny wody. Nowoczesność kosztuje, a więc prawdopodobnie woda podrożeje. O ile - na razie nikt nie jest w stanie dokładnie tego określić.

Kilka z wymienionych wcześniej osób wyraziło wolę i chęć dalszej pracy jako radni pod szyldem "Morskiego Przymierza Hel 2020": **Zofia Jarosz, Henryk Indyk, Tadeusz Łuczaj, Edward Mrozik, Paweł Wojna i Tadeusz Klajnert**. Jeżeli Szanowni Wyborcy obdarzą nas swoim zaufaniem, jednym z głównych punktów naszego programu będzie kompleksowe uregulowanie gospodarki wodno - ściekowej w mieście, a więc modernizacja istniejącej sieci wodociągowej oraz kanalizacyjnej (ściekowej i burzowej), a także budowa nowej. Chcemy, aby jak najszybciej czysta, zdrowa woda pojawiła się w naszych mieszkaniach, a "swoisty zapach" zniknął raz na zawsze z naszego miasta.

Tadeusz KLAJNERT

CENTRUM SPRZEDAŻY RYB

30 sierpnia spotkali się przedstawiciele władz Miasta i Związku Rybaków Morskich w Helu z Andrzejem Piekarskim, głównym specjalistą d/s rybołówstwa z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Zbigniewem Rogalą - Zarządcą Komisarzy PUP "Koga". Dyskutowano o powstaniu w Helu Centrum Sprzedaży Ryb. Hiszpanie, którzy wygrali przetarg UE na zorganizowanie w Polsce 7 Centrów Sprzedaży Ryb, pozytywnie zaopiniowali Hel. Do dnia 11 września, jak mówił dyr. Piekarski, potrzebna jest pełna dokumentacja dla partnerów.

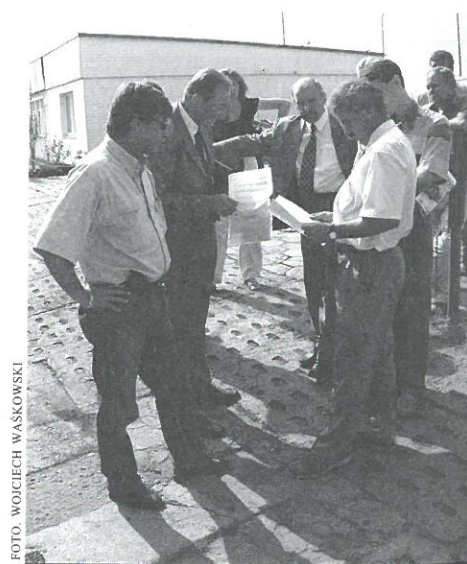
Zarządca komisaryczny PUP "Koga" stwierdził, że jest budynek (sieciarnia "Kogi") i jest wola

województwa, aby przekazać go wraz z prawem wieczystego użytkowania gruntów dla miasta. Jak mówił, łatwiej oddać niż sprzedać. W zamian Miasto mogłoby umorzyć wszelkie zobowiązania podatkowe PUP "Koga", które zdaniem burmistrza wynoszą prawie 280 tys. zł.

W trakcie wizji lokalnej, władze miasta wniosły o przekazanie całego budynku, a nie jego 2/3 części, w których znajduje się sieciarnia.

Póki co - jest teren, jest budynek, jest wola obu stron. Czekamy na powstanie Centrum Sprzedaży Ryb w Helu, którym zawiadywać będą mogły Centrale Producentów złożone z rybaków.

W.W



Podczas wizji lokalnej

Święto Wojska Polskiego

Uroczyste obchody święta Wojska Polskiego w 9 FOW, z udziałem władz samorządowych, byłych żołnierzy zawodowych i harcerzy, rozpoczęły się 13 sierpnia w Sali Tradycji Garnizonu Hel. Wręczenia aktów mianowań na kolejne stopnie wojskowe oraz odznaczeń państwowych i medali resortowych kadrze dowództwa floty i dowództw jednostek dokonał dowódca, kontradmirał Andrzej ROSIŃSKI.

W dniach 11-15 sierpnia zespół estradowy Reling z Garnizonowego Klubu Żołnierskiego, na zaproszenie organizatorów, uczestniczył w centralnych obchodach święta WP w Warszawie.

15 sierpnia, w jednostkach odbyły się uroczyste apele, na okrętach podniesiono Wielką Gałę Banderową, a delegacja Floty i w asyście poczty sztandarowej i kompanii honorowej złożyła kwiaty pod Pomnikiem Obrońców Helu. W czasie wolnym zorganizowano liczne imprezy rekreacyjno-sportowe, a dla mieszkańców Helu i turystów udostępniono do zwiedzania dwa okręty wojenne.

Zdecydowana większość kadry i marynarzy z zainteresowaniem obejrzała relację telewizyjną z centralnych uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza, czując szczególną dumę w chwili odbierania przez dowódcę Floty i rąk Prezydenta RP nominacji admirałkiej. Uroczyste powitanie kontradmirała Andrzeja ROSIŃSKIEGO we floty i odbyło się 19 sierpnia, zgodnie z ceremoniałem wojskowym na uroczystej zbiórce stanów osobowych.



Z okazji święta Wojska Polskiego odznaczenia państwowe i medale resortowe otrzymali min.:

złoty Krzyż Zasługi:

kmr por. Zbigniew KASPRZYCKI - szef wydziału w 9 FOW;



brazowy Krzyż Zasługi:

kmr Henryk PIOTROWSKI - szef sztabu 9 FOW;
kmr por. Wiesław GOLUS - szef wydziału w 9 FOW;
kmr por. Jarosław STOLCZYK - szef wydziału w 9 FOW;
kmr por. Krzysztof WĘGRZYN - dowódca 13 Dywizjonu Trałowców;
kmr ppor. Stefan SZYMAŃSKI - szef sekcji w 9 FOW;



złoty medal Za Zasługi dla Obronności Kraju:

kmr por. Wiesław PASZOWSKI - szef szkolenia 9 FOW;

kmr ppor. Cezary BARECKI - szef sekcji w 9 FOW;

srebrny medal Za Zasługi dla Obronności Kraju:

kmr ppor. Janusz NOWARA - szef sztabu 11 Dywizjonu Ścigaczy;
st. chor. szt. Mieczysław MUDLAFF - z 9 FOW;

złoty medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny:

kmr por. Jan DOJERSKI - szef wydziału w 9 FOW;

kmr ppor. Andrzej ŁĘGOCKI - pełnomocnik dowódcy 9 FOW ds. OIN;

srebrny medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny:

kmr ppor. Mirosław MICHEWICZ - z 9 FOW;

st. chor. szt. Robert WIŚNIEWSKI - kierownik GKM Hel;

brazowy medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny:

kpt. mar. Leszek NOWAK - z 9 FOW;

kpt. mar. Rafał SZCZYKUTOWICZ - z 9 FOW.

Awanse na kolejne wyższe stopnie wojskowe

otrzymali min.:

na stopień komandora porucznika:

kmr ppor. Leszek CHLEBANOWSKI - zastępca komendanta PW Hel;

kmr ppor. Lech WYSZYŃSKI - z 9 FOW;



na stopień komandora podporucznika:

kpt. mar. Krzysztof WALKOWIAK - z 9 FOW;

kpt. mar. Stanisław SKUPIEŃ - z 9 FOW;

kpt. mar. Paweł KONIECZNY - z 9 FOW;

kpt. mar. Michał GAJEWSKI - z 9 FOW;

kpt. mar. Andrzej KACZMAREK - z 9 FOW;

kpt. mar. Sławomir SKONIECZNY - z 11 ds.;

kpt. mar. Andrzej WADAS - z 9 FOW;

kpt. mar. Maciej PIETRZAK - z 7 Roil;

kpt. mar. Tomasz STASIAK - z 9 FOW;

kpt. mar. Artur KOŁOS - kierownik Klubu Garnizonowego 9 FOW;

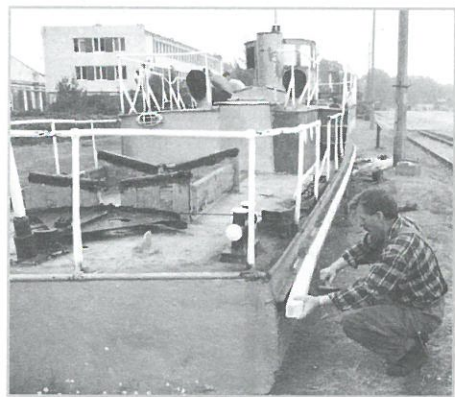
na stopień kapitana marynarki:

por. mar. Mariusz WALCZAK - z 9 FOW;

por. mar. Janusz JANIK - z 13 dTr.

Z szacunku do historii i naszych poprzedników

Z początkiem sierpnia grupa marynarzy z dywizjonu pomocniczych jednostek pływających KPW Hel rozpoczęła prace renowacyjne przy najstarszej helskiej jednostce pływającej, tj. KP "BATORY" (dla młodszych czytelników przypominam, że KP Batory wstawił się podczas wojny obronnej w 1939 roku ucieczką do Szwecji po złamaniu niemieckiej blokady morskiej. Grupa 16 oficerów i marynarzy, znajdująca się na pokładzie kutra, uniknęła w ten sposób pewnej niewoli).



Inicjatorem rozpoczęcia prac remontowych był dowódca 9 FOW kontradmirał Andrzej ROSIŃSKI. On też pozyskał niezbędne środki na przeprowadzenie tych prac. Kuter otrzymał już nowe odbojnice, zostanie również w całości pokryty nową farbą.

cd. na str. 15

TERRORYŚCI ATAKUJĄ!!!

29 sierpnia terroryści zaatakowali jednostki wojskowe 9 FOW, opanowali wodolot, wzięli zakładników, w budynku dowództwa Flotyli podłożyli bombę i inne środki chemiczne i biologiczne...



Terroryści opanowują wodolot, biorąc zakładników.

SPOKOJNIE- tym razem to tylko fragment planu gry decyzyjnej na temat „Zagrożenia terrorystyczne dla stanów osobowych i jednostek wojskowych 9 FOW oraz możliwości przeciwdziałania im siłami własnymi i we współdziałaniu z terenowymi centrami reagowania kryzysowego”, którą z udziałem dowódców jednostek i przedstawicieli Wojskowych Służb Informacyjnych, Żandarmerii Wojskowej oraz Zespołu Reagowania Kryzysowego KPP w Pucku przeprowadził Pełnomocnik dowódcy 9 FOW ds. ochrony informacji niejawnych, kmdr ppor. Andrzej ŁĘGOCKI.



Terroryści obezwładnieni i zatrzymani przez Żandarmerię.

Celem ćwiczeń było określenie źródeł zagrożeń terrorystycznych, celów i możliwych form ataku, a także ocena zdolności jednostek Flotyli



Antyterroryści z KPP w Pucku w poszukiwaniu bomby.

do przeciwdziałania tym zagrożeniom oraz ocena możliwości neutralizacji zagrożeń we współdziałaniu z siłami pozostającymi w dyspozycji Zespołu Reagowania Kryzysowego KPP w Pucku.



Neutralizacja zagrożenia chemicznego i biologicznego.

Podsumowaniem ćwiczenia było przedstawienie wniosków i propozycji dotyczących funkcjonowania ochrony antyterrorystycznej jednostek wojskowych 9 FOW.



Sprawdzenie zagrożenia ppoż.

Pożary i niewybuchy

Tylko w dwóch pierwszych tygodniach sierpnia straż pożarna z KPW Hel i 43 bsap. interweniowała siedmiokrotnie przy gaszeniu pożarów w rejonach leśnych półwyspu helskiego. Utrzymujące się upały stwarzały poważne zagrożenie pożarowe, jednak w ocenie naszych strażaków, główną przyczyną powstawania ognia nadal pozostawały głupota, bezmyślność i brak przewidywania konsekwencji, zarówno wśród niektórych turystów, jak również części stałych mieszkańców Półwyspu.

Sezon letni to również zwiększona intensywność działania patrolu saperskiego z 43 bsap. Tylko

w pierwszych 10 dniach sierpnia interweniował on pięciokrotnie, zarówno na półwyspie helskim jak i na Mierzei Wiślanej. Podczas tych akcji wydobywali min. bomby lotnicze, amunicję artyleryjską, moździerzową i strzelecką. Podczas jednej z akcji gaśniczych w rejonie drogi dojazdowej do PO-26 wydobyli z ognia pocisk artyleryjski kal. 88 mm.

Promocja książki

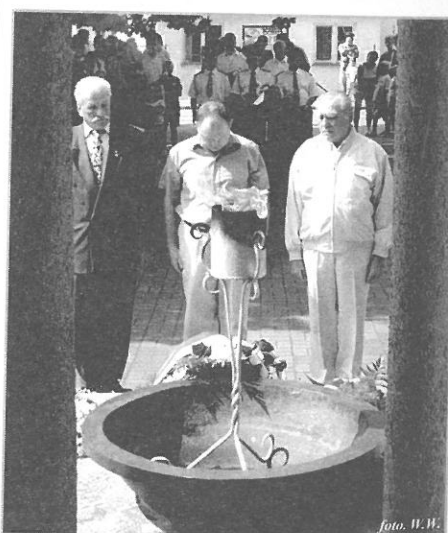
W dniu 30 lipca na pokładzie okrętu - muzeum BŁYSKAWICA odbyło się wodowanie książki kmdra rez. Eugeniusza KOCZOROWSKIEGO "Dzieje okrętu". Uroczystość odbyła się w Salonie Kaprów z udziałem licznie przybyłych gości oraz przedstawicieli prasy i telewizji.



Promocję uświetnił występem, na śródkreściu Błyskawicy, zespół estradowy RELING z Garnizonowego Klubu Marynarskiego w Helu. Uczestników wodowania książki i licznie zgromadzonych przed okrętem turystów zachwycił szczególnie utwór BANDERA- słowa i muzyka Mariusz ROGACKI.

Tekst i foto:

Rzecznik Prasowy Dowódcy 9 FOW
kmdr ppor. Stefan SZYMAŃSKI



W dniu Wojska Polskiego emeryci ze ZBZZIOR składają kwiaty pod pomnikiem „Obrońcom Helu”.

Komunikat sportowy nr 8/2002

OTWARTY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO I NIE TYLKO

W sobotę, 3 sierpnia, w hali widowiskowo-sportowej w Helu odbył się letni otwarty turniej tenisa stołowego. Uzyskano następujące rezultaty w kategoriach osobowo-wiekowych.

Młodzicy: 1m. Mateusz Duda, 2m. Radek Czystek, 3m. Hubert Lenc

Kadeci: 1m. Artur Juziuk, 2m. Adam Brzeziński, 3m. Adam Dempe

Juniorzy: 1m. Michał Muza, 2m. Marcin Szczepaniak, 3m. Mateusz Soldatke

Dziewczeta: 1m. zdobyła w kategorii młodzieżowej Edyta Dempe

Seniorzy: 1m. Grzegorz Dusza, 2m. Stanisław Zabłocki, 3m. Rafał Jaśkowski.

Organizatorzy turnieju przyznali ponadto wyróżnienia:

- dla najmłodszego zawodnika turnieju - Krystianowi Kozłowskiemu
- dla najbardziej wytrwałego zawodnika - Kamilowi Bielakowi.

Czołowi zawodnicy z rąk Jarosława Pałkowskiego, reprezentującego burmistrza Miasta, otrzymali okolicznościowe statuetki, medale i dyplomy. Imprezę sportową w ciekawy sposób poprowadził kierownik hali, Piotr Kohnke.

I jeszcze trzy informacje:

1. Wszystkich miłośników tenisa stołowego informujemy, że turnieje w hali widowiskowo-sportowej w Helu odbywają się w każdy wtorek, czwartek i sobotę w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰.

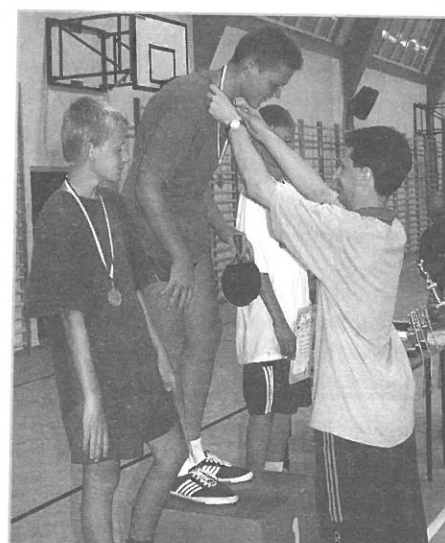
2. Na podstawie uzyskanych punktów turniejowych do rankingu letniego, czołowi zawodnicy na koniec sezonu letniego zagrają w turnieju finałowym HELSKI TOP - 6. Zawodnicy, którym

mniej się poszczęściło w zgromadzeniu minimum kwalifikacyjnego punktów, będą mogli zagrać w tym samym czasie w turnieju pocieszenia.

3. W związku z zainteresowaniem klubów sportowych organizowaniem zgrupowań sportowych tenisa stołowego w Helu informujemy, że są czynione starania o stworzenie kompleksowych warunków do świadczenia usług o poziomie wyzycznym (treningi, zakwaterowanie, wyżywienie, atrakcyjność turystyczna)

Mamy nadzieję, że następny letni sezon turystyczny będzie dla Helu pierwszym tego typu sprawdzianem możliwości hali widowiskowo-sportowej, bazy hotelowej i gastronomicznej miasta.

Sławomir Franczak



PIŁKA NOŻNA

10.08.2002 r. w Miejskiej Hali Sportowo-Widowiskowej odbył się Otwarty Turniej Piłki Nożnej (halowej).

Na starcie stanęło 12, (7- osobowych) drużyn. I miejsce zajęła drużyna "CORCOVADO" w składzie: Marcin Urban (kap.), Zbigniew Denisiuk, Rafał Klajnert, Jasmin Soljanin, Maciej Sośnicki, Piotr Struk, Grzegorz Wieliczko.

II miejsce zajęła drużyna "WORMS" w składzie: Tomasz Froniewski (kap.), Bartosz Srokosz, Paweł Waszak, Maciej Rożniakowski, Artur Szymański, Sławomir Jachura, Jarosław Sobieski.

III miejsce zajęła drużyna "ŁĄCZNOŚĆ" w składzie: Andrzej Kowalski (kap.), Arkadiusz Kąkol, Marek Kąkol, Konrad Woźny, Seweryn Stanisławski, Jarosław Loose, Konrad Chajnet.

IV miejsce zajęła drużyna "SENEGAL" w składzie: Sławomir Piórkowski (kap.), Andrzej Kuczerski, Krzysztof Kuczerski, Krzysztof Kasperski, Bartłomiej Szmagliński, Tomasz Lewandowski, Mariusz Klajnert.

W turnieju brały udział drużyny z Juraty - odpadła w ćwierćfinale i Władysławowa - odpadła w eliminacjach.

Wszystkie drużyny turnieju wykazały ogromną ambicję i wysoki poziom gry.

Zawody sędziował pan Wiesław Wójcik z Kolegium Sędziów Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

Nagrody ufundowane przez Urząd Miasta w Helu wręczał członek Zarządu Miasta pan Edward Mroziak.

Pierwsze trzy drużyny otrzymały puchary, medale, dyplomy.

J.K.

STUDIO FITNESS

ZAPRASZA NA:

AEROBIK

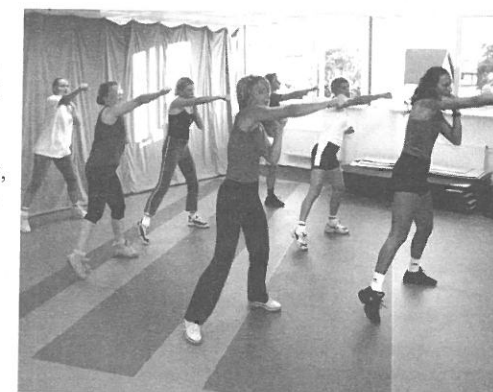
ZAJĘCIA PROWADZONE SĄ PRZEZ INSTRUKTORKE
AGNIESZKĘ ZABŁOCKĄ
TEL. 0504 731 003

WTOREK, CZWARTEK
W GODZINACH
18:00 ZAJĘCIA O ŚREDNIEJ INTENSYWNOŚCI,
19:00 ZAJĘCIA O WYSOKIEJ INTENSYWNOŚCI

SOBOTA W GODZINACH
17:00 ZAJĘCIA O ŚREDNIEJ INTENSYWNOŚCI,
18:00 ZAJĘCIA O WYSOKIEJ INTENSYWNOŚCI

CENNIK

Oplaty za	Jednorazowe wejście	Miesięczne
Siłownia	5 zł	50 zł
Zajęcia Aerobiku	7 zł	50 zł



HALA SPORTOWA

W godzinach od 8.00-14.30 w Miejskiej Hali Sportowo-Widowskiej odbywają się zajęcia wychowania fizycznego Zespołu Szkół Ogólnokształcącego.

Od godziny 16.00-21.00 odbywają się zajęcia sportowo-rekreacyjne dla wszystkich chcących aktywnie spędzić czas.

Aktywnie w organizację tych zajęć włączył się Uczniowski Klub Sportowy reprezentowany przez panią Prezes Beatę Zaustowską.

Miejska Hala Sportowo-Widowskowa oraz Uczniowski Klub Sportowy serdecznie zaprasza na zajęcia sportowo-rekreacyjne:

Harmonogram Wykorzystania Hali Sportowo-Widowskiej ROZKŁAD ZAJĘĆ

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
Piłka Koszykowa 16.00-17.30	Piłka Nożna Do 14 lat 16.00-17.00	Tenis Stołowy 16.00-18.00	Piłka Nożna Do 14 lat 16.00-17.00	Tenis Stołowy 16.00-18.00	Badminton 14.00-15.00	Tenis Stołowy 12.00-14.00
Piłka Siatkowa 17.30-19.00	Kick-Boxing Do 14 lat 17.00-18.00	Piłka Siatkowa 18.00-19.30	Kick-Boxing Do 14 lat 17.00-18.00	Piłka Koszykowa 18.00-19.30	Piłka Siatkowa 15.00-16.00	Tenis Ziemny 14.00-16.00
Tenis Ziemny 19.00-21.00	Kick-Boxing Od 15 lat 18.00-19.30	Badminton 19.30-21.00	Kick-Boxing Od 15 lat 18.00-19.30	Piłka Nożna Od 15 lat 19.30-21.00	Piłka Nożna Od 15 lat 17.00-19.00	Piłka Koszykowa 16.00-17.00

Osoby prowadzące zajęcia:

Piłka Siatkowa mgr Beata Zaustowska
Piłka Koszykowa mgr Gabriela Włodarska

Piłka Nożna Wiesław Wójcik
Tenis Stołowy instruktor
inż. Sławomir Franczak

Tenis Ziemny mgr inż. Maciej Zaustowski
Badminton instruktor Edward Popek
Kick-Boxing trener mgr Piotr Kohnke

Pytanie lata

Hel, ul. Wiejska:

Proszę pana, którędy dojść na Westerplatte?



Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.
Inspektorat w Pucku

Oferuje ubezpieczenia:

- MIESZKAŃ,
- BUDYNKÓW,
- KOMUNIKACYJNE AC, OC, NW
- i inne

Hel, ul. Przybyszewskiego
(Kasyno, Kawiarnia I p.)
Wtorek godz. 17.00 - 18.00
Czwartek godz. 17.00 - 18.00

tel. 673-82-17
kom. 0-602-804-327

Co mnie się podoba w Helu

LISTY

Przed wszystkim podoba mi się w Helu piękna stacja kolejowa, która została zbudowana na początku lat 20-tych ubiegłego wieku. Często przez skrzyżowanie ul. Wiejskiej z Sikorskiego, Boczną i Lipową przetaczane są wagony, ponieważ nie ma innej możliwości. Mieszkańcy i turyści pogodzili się z tym faktem i nie zwracają na to większej uwagi. Każdy turysta, przebywający w Helu, ma prawo wypoczywać tak jak lubi, bez względu na zasobność swojego portfela. Dla części z nich jedynie wagon - domek jest szansą na odpoczynek po ciężkiej całorocznej pracy.

Bardzo podoba mi się bulwar, na którym stoi wiele punktów gastronomicznych i turyści mogą z nich skorzystać. Podoba mi się też pomysł wypożyczalni małych samochodzików, którymi można zwiedzić cały Hel, każdy zakątek tego pięknego i sympatycznego miasta. Ponadto w Helu jest bardzo dobre oznakowanie, które pozwala na dokładne zorientowanie się w terenie. W internecie są też strony o Helu. Można tam bez problemu znaleźć wszystko, co dotyczy noclegów czy zabytków tego miasta.

List ten dedykuję Pani Iwonie Rusajczyk z życzeniami pogody ducha i wszystkiego najlepszego.

P.S. Gdyby to wszystko, o czym Pani pisze, weszło w życie, to z wesołego, kolorowego Helu zrobiłby się kurort dla starszuchów.

Lukasz Derylak z Warszawy

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768.

Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny/fax: (0-58) 675 09 05, (e-mail) helskabliza@go2.pl

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz - opracowanie graficzne, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski - red. odpowiedzialny (skład).

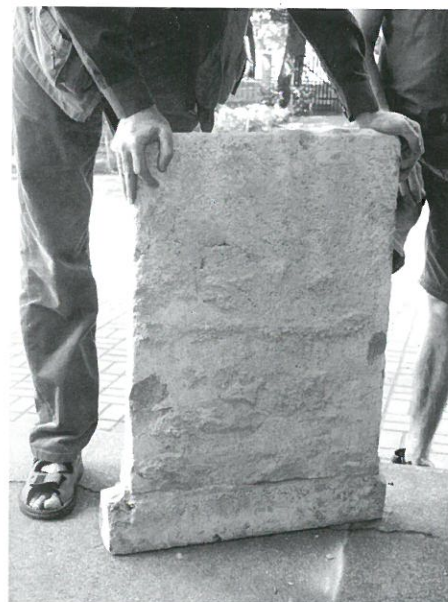
WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. (058) 672 67 71

gazeta w internecie: www.hel.org.pl/helbliza

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów i listów oraz redagowania tytułów. Anonimy wyrzucamy do kosza. Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosimy odpowiedzialności.

HELSKIE ROZMAITOŚCI - HELSKIE ROZMAITOŚCI

Jak już informowaliśmy, w poprzednim numerze "HB", członkowie ZKP w Helu, za zgodą proboszcza Parafii, zdemonstrowali ze ściany kościoła zacementowane w czasie wojny dwie płaskorzeźby. Tablice te zabezpieczono. Obecnie trwają rozmowy z konserwatorami na temat sposobu ich oczyszczenia i odrestaurowania.



Przykro słuchać wyrażanych (przez niektórych) półgłosem opinii, że tablice zniszczono podczas demontażu. To krzywda dla ludzi, którzy z wyjątkową troską je wykuli i zabezpieczyli. Pozostaje wierzyć, że plotkarze nie poskapią grosza na renowację i powtórny montaż płaskorzeźb.

W nocy z 15/16 sierpnia, (około 3⁰⁰) pewnie jacyś nudzący się młodzieńcy wyrwali przewody TV Sat ze skrzynki na "Domu Rybaka."



Przez kilkanaście godzin znaczna część mieszkańców pozbawiona była możliwości oglądania transmisji telewizyjnych - w tym z pielgrzymki Ojca Świętego do ojczyzny. Głośno mówiono o sabotażu. O sprawcach cisza...

Jedno z letnich, piątkowych popołudni. Przed nami sobotnio-niedzielny weekend. Wybór dość przypadkowy, to częsty obrazek. Na pewno winni są też mieszkańcy, którym wygodniej wysypać śmieci przy śmietniku. Za pierwszym zrobią to następni. Komentarzy licznych turystów wolę nie cytować.



Z tego co pamiętam, zatrudniano kiedyś pana, który "upychał śmieci". Koszty niewielkie, a jak zyska wizerunek miasta?

Upalne lato sprzyja pożarom. W sierpniu (do 28) strażacy gasili na terenie gminy Hel 9 pożarów lasu. Spłonęło około 2 ha poszycia leśnego. Przyczyną pożarów było, spowodowane lekkomyślnością ludzi, zaproszenie ognia. W akcjach gaśniczych brały udział jednostki helskiej OSP, Garnizonowej Straży Pożarnej z Helu, jednostka straży z Batalionu Saperów, a także wozy bojowe z załogami Jastarni, Gnieźdźewa i Pucka.

Wszystkie pożary miały miejsce w pobliżu tras spacerowych pomiędzy Helem a Borem. Strach pomyśleć, co by było, gdyby wiały silne wiatry.

Wokół nas z trzech stron morze, a po wodę trzeba jeździć do Helu.

Warto pomyśleć o zainstalowaniu (usprawnieniu) hydrantów na terenie całej gminy, bo - odpukać - stwierdzimy kiedyś, że mądry Polak po szkodzie.

Przełom sierpnia i września - kolejne pożary lasów.

ŚWIAT Z GŁOWY

IWONA RUSAJCZYK

ZMYSŁOWY ŚWIAT Z GŁOWY



Chociaż słowników się zwykle nie czyta, tylko się do nich zagląda, to są jednak i takie, które polyka się jednym tchem. Skoro lato za oknem i jesień za pasem, zdecydowałam się polecić Państwu taki właśnie słownik-czytadło, fascynującą lekturę, od pierwszej do ostatniej strony: SŁOWNIK EROTYCZNY. Camilo José Cela, autor tej niezwykłej książki, to jeden z bardziej znanych pisarzy hiszpańskich. Odkrywa przed nami nie tylko język seksu różnych kultur, ale zabiera nas też w erotyczną podróż od starożytności po czasy współczesne. Wędrowki te usatysfakcjonują nie tylko miłośników "kukułek", ale też bardziej wybrednych koneserów wiedzy. Ci pierwsi dowiedzą się z hasła "afrodyzjak", że już Wedy wspominają o żeńszczeniu, a Kamasutra wśród podniecających środków wymienia krew menstruacyjną. Średniowieczne traktaty o magii wspominają o wywarach z kurzych żołądków, moczu byka i wróblích mózgów. Natomiast w Sudanie cenione są jako afrodyzjak genitalia krokodyla. Aż cała

strona jest poświęcona współcześnie stosowanym specyfikom, od przypraw kuchennych, poprzez gatunki alkoholi, na pewnych rodzajach narkotyków kończąc.

Dla bardziej wymagających czytelników są wiadomości np. na temat heretyckiej sekty adami-tów, której członkowie na podobieństwo Adama i Ewy z raju, odbywali zebrania - nago. Urządzali agapy, czyli uczyli miłości, pragnęli absolutnej wolności, wychodząc z założenia, że nie ma do-bra ani zła. Sprzeciwiali się instytucji małżeństwa i głosili powrót do pierwotnej niewinności.

Nieco dalej hasło "agape" wyjaśnia czytelnikowi sens tego greckiego słowa, pochodzącego z Nowego Testamentu. Okazuje się, że grecka agape różni się od chrześcijańskiej. Starożytni Grecy pojmowali ją jako wspólne uczestnictwo, ucztę miłości, święto braterstwa, święto miłości cielesnej, ale też jako święto Erosa duchowego (!!!), natomiast chrześcijańska agape oznacza miłość bezinteresowną, miłość do bliźniego, miłość jako odbicie

Boga czy Absolutu. Oczywiście autor Słownika przyznaje, że jest to uproszczone ujęcie tematu, gdyż termin "agape" budzi do dziś sporo kontrowersji, nawet wśród Ojców Kościoła.

Wart polecenia jest cały alfabet erotyczny C. J. Celi, pruderia nie pozwala mi jednak na cytowanie co pikantniejszych szczegółów. Dość wspomnieć, że przy lekturze hasła "libertyńskie kluby", schowałam pod stół książkę. Już wiem, czemu mój profesor uniwersytecki, wykładając Oświecenie, kiwał z politowaniem głową, twierdząc, że nie mamy pojęcia o libertynach. Wiem też teraz, czemu nie mógł nas, biedak, sam oświecić. Perversja i wyrafinowanie w kulturze Oświecenia nie mają sobie równych. Nawet sabaty czarownic czy erotyczne rytuały czarnych mszy, o których również czytamy w omawianym przeze mnie Słowniku, wydają się być niewinną zabawą i nie dorównują libertyńskim praktykom seksualnym.

Nie chciałabym jednak być źle zrozumiana - lektura polecana przeze mnie nie jest tzw. świnską książką, jest po prostu szerokim kompendium wiedzy na temat erotyki i jej roli w różnych epokach i kulturach. To również skarbnica języka, dotyczącego najintymniejszych sfer naszego życia.

Książka ta jest nowością na polskim rynku wydawniczym - jest dostępna w księgarniach i ofertach wysyłkowych.

W PTASIM RAJU

